

# Z historii greckiego epigramu. Archaiczne epigramy nagrobne

JERZY DANIELEWICZ

Epigram (inaczej: epigramat) to jeden z najpopularniejszych gatunków poetyckich starożytnej Grecji. Współczesny czytelnik kojarzy sobie epigramy głównie z krótkimi, wypracowanymi w każdym szczególe wierszykami o błyskotliwej, aforystycznej puencie, czyli z taką ich formą, jaka ukształtowała się w epoce hellenistycznej, poczynając od III wieku p.n.e. i adresowana była do szerokiego grona czytelników, niezależnie od miejsca ich pobytu. Najstarsze epigramy nie były tak efektowne, a ich przeznaczenie – raczej praktyczne, związane z dostarczeniem informacji dotyczącej konkretnego obiektu. Pierwotny charakter epigramu oddaje jego nazwa, *epi-gramma*, bowiem – zgodnie z etymologią tego wyrazu – to właśnie *na-pis*, napis wyryty na jakimś trwałym materiale lub przedmiocie. Od zarania piśmiennictwa w Grecji współistniały różne typy napisów. Można je podzielić pod względem charakteru na prywatne (nagrobne, wotywno, podające nazwisko właściciela, cenę itd. – również „uwieczniające” zasługi) oraz urzędowe (dekrety państwowe, zarządzenia komunalne). Jeśli chodzi o formę, wyróżnia się napisy prozą (wykazy, potwierdzenia własności itp.) oraz wierszowane (heksametryczne, w dystychach elegijnych, w jambach). Na określenie literackich zasługują przede wszystkim te ostatnie. Interesujący jest fakt, że właśnie one dominują liczebnie.

Te archaiczne epigramy prezentują się z dzisiejszej perspektywy dość egzotycznie. Zawierają jeszcze litery, które rychło potem wyszły z użycia, a jednocześnie – są pozbawione niektórych liter rozpowszechnionych później. Zapisywano je jednym ciągiem i bez znaków diakrytycznych (akcentów, przydechów), a znaki interpunkcyjne stosowano nieregularnie i kapryśnie; mogły one oddzielać słowa, grupy słów lub zdania. Zapis (majuskułą) mógł być prowadzony nie tylko tak, jak u nas: od strony lewej do prawej, ale także pionowo (*kionēdōn* – „jak kolumna”), z prawej do lewej lub wreszcie w obu kierunkach naprzemiennie, czyli *boustrophēdōn* – „tak jak woły zawracają przy orce”. W przypadku liter asymetrycznych przy kierunku wstecznym stosowano zapis „lustrzany” liter, w rezultacie czego np. brzuszki w literze Β (*beta*) znajdowały się raz po lewej, a raz po prawej stronie. Wydawcy współcześni dla ułatwienia lektury drukują teksty takich inskrypcji

minuskułą i dodają znaki diakrytyczne, a w wydaniach przeznaczonych dla szerszego grona odbiorców wprowadzają nawet ujednoliconą pisownię „klasyczną”.

Ograniczam się tutaj do zwięzłego zaprezentowania tylko jednej, bardzo jednak ważnej odmiany omawianego gatunku, mianowicie epigramów nagrobnych. Były one w Grecji niezwykle popularne i znalazły twórczą kontynuację w utworach całej plejady późniejszych poetów. Należą do najstarszych i były wykowane na rzeczywistych nagrobkach. Stąd ich krótkość, *lapidarność*; popularny materiał kamień (łac. *lapis, lapidis*), mozolnie obrabiany dłutem rzemieślnika, wymuszał zwięzłość kompozycji.

Już u Homera można znaleźć wersy przypominające inskrypcję nagrobną (*Iliada* 7,89–90: „Oto mogiła dawno zmarłego człowieka! Choć był najpierwszy wśród dzielnych, zabił go Hektor przesławny” – przekład Kazimiery Jeżewskiej). Jest to dowód na wczesne istnienie inskrypcji wierszowanych, ujętych w heksametry. Pada tam określenie *sēma*, nagrobek, zaimek wskazujący, mówi się o zmarłym, jego zasługach i okolicznościach śmierci. Nagrobek zwał się *sēma*, bo wskazywał (gr. *sēmainō*) miejsce pochowania zmarłego. Opatrzony odpowiednim napisem, podtrzymywał pamięć o zmarłym i stąd był nazywany również *mnēma*. Podstawowe formuły napisów nagrobnych przejęli Grecy prawdopodobnie wraz z pismem od Fenicjan. Najprostszą formułą stanowiło imię zmarłego w dopełniaczu, odpowiadające niejako na pytanie: „czyj to grób?”. Nieco bardziej rozbudowana forma obejmowała jeszcze imię jego ojca w dopełniaczu. Cudzoziemcom dodawano *ethnikon*, określenie narodowości.

Inskrypcyjne epigramy nagrobne sięgają VII wieku p.n.e. Styl przypomina epicki, choć niekoniecznie Homeroowy. Co ciekawe, struktura składniowa zdania i słownictwo inskrypcji prozaicznych i wierszowanych bywały zupełnie podobne – te pierwsze różniły się głównie brakiem naddanej struktury rytmicznej. Dość typowe dla wielu wczesnych epigramów – czy to prozaicznych, czy ujętych w formę wiersza – jest na przykład uczynienie grobu podmiotem mówiącym, czyli posłużenie się formą pierwszoosobowej przemowy grobu/nagrobka. Często pojawia się też w nich wzmianka o tych, którzy grób wzniesli lub byli jego fundatorami. Oba te elementy zawiera jedna z najstarszych



inskrypcji prozaicznych (VII wiek): pochodzący z Thasos napis na prostokątnym fundamencie grobu Glaukosa, syna Leptinesa, postaci wymienianej przez poetę Archilocha: „Jestem grobem Glaukosa / syna Leptinesa. / Wzniesli mnie / synowie Brentesa”.

Epigram zrytmizowany, najczęściej w formie heksametru, narzucał schemat, który trzeba było wypełnić kilkunastoma sylabami, a więc sekwencją dość długą, wymagającą rozszerzenia najprostszych formuł o dodatkowe elementy. Można uchwycić etapy tego procesu. Najstarszą wydaje się forma, która w pierwszej połowie heksametru (do średniówki) zawiera formułę pierwotną (w rodzaju „Oto grób takiego a takiego”), a w drugiej – dodatkową informację o zmarłym, sprowadzającą się najczęściej do wskazania niezwykłych okoliczności śmierci, a czasem zawodu zmarłego albo ogólnej jego charakterystyki. Ta druga połówka dawała się łatwo rozszerzyć w miniaturową narrację – tym sposobem epigram osiągał rozmiary dystychu lub większe. Ciekawym stadium pośrednim jest wykorzystanie skrótowej formuły pierwotnej w innej funkcji syntaktycznej, na przykład użycie wyrazu „grób” nie w funkcji podmiotu, lecz dopełnienia, albo zamiana całej frazy na okolicznik miejsca. Oczywiście możliwych kombinacji było więcej, a wariacją w zakresie składni, doboru i szyku wyrazów wносиła znaczące niuanse semantyczne.

Ciekawe jest sięganie po różne typy wypowiedzi. Podmiot mówiący nie zawsze pozwala utożsamić się z zewnętrznym komentatorem czy obserwatorem, często bowiem napis odzwierciedla punkt widzenia zmarłego lub grobu („to ja – grób”). Niektóre epigramy mają taki układ wpisany już wyraźnie w swą strukturę: występuje w nich orzeczenie w pierwszej osobie („jestem grobem tego a tego”) albo apel do przechodnia, najłatwiej wytłumaczalny w relacji: ja – ty. Warto w tym kontekście uświadomić sobie, że epigramy nagrobne, adresowane do przechodniów (nagrobki umieszczano przy drogach), były w tej epoce odczytywane przez nich półgłosem. Przy takiej lekturze łatwiej było o – przynajmniej chwilową – identyfikację emocjonalną z podmiotem epigramu. Ważny był też fakt lektury *in situ*, w wyniku której implikowane tekstem *deixis* – wskazywanie – nie zatracalo swych naturalnych odniesień przestrzennych: „ten oto” grób rzeczywiście znajdował się przed oczyma czytającego.

Pora przedstawić próbki takich archaicznych epigramów nagrobnych, ułożonych ponad dwa i pół tysiąca lat temu. Bardzo pouczające jest ich porównanie z napisami, jakie odczytujemy dziś na naszych cmentarzach. Należy przy tym pamiętać, że prezentowane tu w polskim przekładzie epigramy nie są dziełem znanych poetów, lecz zwykłych mieszkańców Koryntu, Etolii czy Attyki.

To grób Dejniasa, zgubiło go morze bezlitosne.

To grób Promathosa, człowieka gościnnego.

Tę mogiłę Chajredemosa wznosił ojciec zmarłego Amfichares, oplakując dobrego syna.

Człowiecze, który krocysz drogą inne rzeczy rozważając w sercu, stań i użal się, ujrzawszy grób Thrasona.

Zmarłego Kleojtesa, syna Menesajchmosa, grób widząc użal się, bo umarł, a jakże był piękny!

Jestem grobem Theognisa z Synopy, dla którego mnie wznosił Glaukos w podziękę za długotrwałą przyjaźń.

Tutaj spoczywa Filon; pokryła go ziemia – był żeglarzem, co mało dobrego [jego] duszy przyniosło.

Nad grobem Antilochosa, męża dobrego i rozważnego lżę ofiaruj, bo również ciebie czeka śmierć.

To oczywiście, że na żadnym nagrobku – tak jak dziś – nie mogło zabraknąć informacji najważniejszej: nazwiska zmarłego, ale jakże wymowna jest cała reszta! Dejniasa zgubiło morze, bezlitosne niczym okrutny wróg, któremu obce jest współczucie, odruch sumienia; Filon co prawda nie zginął na morzu, nie kryją go morskie głębiny, lecz ziemia, jednak wykonywany ciężki zawód żeglarza przynosił mu za życia więcej trosk niż radości. A jaką cechą Promathosa wyróżnił anonimowy artysta, mając *jeden wers* na wskazanie tego, czym zasłużył sobie na ludzką wdzięczność i pamięć? Fundamentalną – dla Greków gościnność, której strzegł sam Zeus z przydomkiem Ksenios, opiekun gości. Mogiłę Chajredemosa wznosił jego własny ojciec, któremu z woli przeznaczenia przyszło oplakiwać syna, *dobrego* syna. Z nagrobków Thrasona i Kleojtesa płynnie wezwanie do przechodnia, by choć na chwilę odwrócił myśli od innych spraw, dostrzegł grób i przystanął w smutnej zadumie nad tymi, którzy musieli umrzeć, choć cieszyło ich życie, a jeden z nich był w dodatku piękny i zapewne młody. Nagrobek wzniesiony przez Glaukosa jest jednocześnie pomnikiem trwałej męskiej przyjaźni. Wreszcie nagrobek Antilochosa sławi dobroć charakteru zmarłego i jego *rozważę* (ciekawym wybór właśnie tej cechy), a apel o uronienie lży wzmacnia argumentem wspólnoty ludzkiego losu.

Jak już wspomniałem, epigram nagrobny miał przed sobą długą historię. Z czasem jednak, zwłaszcza od III wieku p.n.e., zaczął coraz powszechniej przekształcać się w czysto literacki. Jest rzeczą ciekawą, że w dobie zerwania bezpośredniego, materialnego związku epigramu z ilustrowanym przezeń przedmiotem – a więc w epoce jego daleko posuniętej literackości, czego symbolicznym wyrazem był fakt, że zapisywano go już głównie na zwojach papirusu – „odnośnik epigraficzny” pozostaje istotnym składnikiem poetyki tego typu utworów. Inskrypcje, zwłaszcza wierszowane, wpływają nadal na strukturę i motywy epigramu, aczkolwiek ich autorzy są już równocześnie otwarci na wpływy także innego rodzaju poezji. W szczególnej sytuacji znajdują się epigramatycy, którzy – jak Posejdippos – piszą rzeczywiście epigramy nagrobne na zamówienie klientów, a równocześnie uprawiają własną, niezależną twórczość literacką. Wzajemne wpływy tych dwóch nurtów twórczości musiały być nieuchronne. Epigramy komponowane przez znakomitych twórców (Leonidas, Kallimach, Posejdippos i wielu innych) stawały się prawdziwymi perłami liryki żałobnej. Nie zmienia to faktu, że archaiczne napisy odczytane z nagrobków nadal do nas przemawiają swoją niepowtarzalną, przejmującą prostotą i autentyzmem.